

Powrót Sawczenko na Ukrainę

Tomasz Piechal, Wojciech Górecki

25 maja Władimir Putin ułaskawił oficer ukraińskiej armii Nadiję Sawczenko, skazaną w marcu br. przez rosyjski sąd na karę 22 lat pozbawienia wolności. Było to możliwe dzięki umowie przewidującej jej wymianę na dwóch żołnierzy rosyjskiego GRU, schwytanych przez armię ukraińską w Donbasie. W pierwszych wystąpieniach Sawczenko wyraziła wolę aktywnego zaangażowania się w życie polityczne Ukrainy – jako główne pole działalności wymieniła walkę o uwolnienie pozostających w rosyjskiej niewoli ukraińskich obywateli, a także nadzór nad realnym stanem ukraińskiej armii.

Komentarz

- Powrót Sawczenko stał się ważnym wydarzeniem społecznym i politycznym na Ukrainie. W ciągu dwóch lat niewoli stała się ona dla ukraińskiego społeczeństwa narodową bohaterką i jednym z symboli wojny z Rosją. Choć uwolnienie Sawczenko starali się wykorzystać wizerunkowo zarówno prezydent Poroszenko, jak i liderka Batkiwszczyny Julia Tymoszenko (z ramienia jej partii Sawczenko zdobyła mandat deputowanej), to w rzeczywistości jej powrót nie leżał w interesie głównych graczy politycznych na Ukrainie. Wraz z rosnącym społecznym rozczarowaniem ukraińską klasą polityczną wzrasta zapotrzebowanie na osobę nieuwikłaną w dotychczasowe układy i pozostającą poza systemem. Kryteria te spełnia Nadija Sawczenko, która głośno wyraża krytyczne opinie o ukraińskiej scenie politycznej, jej poglądy i bezkompromisowość predestynują ją do roli trybuna ludowego. Sawczenko może okazać się problemem dla ukraińskich polityków. Przybył im bowiem powszechnie szanowany krytyk, z którym będą musieli się liczyć.
- W pierwszych wywiadach i wypowiedziach publicznych Sawczenko wyraziła gotowość m.in. startu w wyborach prezydenckich, jeżeli zaistnieje społeczne zapotrzebowanie na taki krok. Można jednak przypuszczać, że punktem wyjścia dla jej publicznej działalności stanie się przede wszystkim realizacja konkretnych celów (uwolnienie żołnierzy, poprawa stanu armii). Niejasne są natomiast plany polityczne Sawczenko w dłuższej perspektywie. Kwestią otwartą pozostaje, jak odnajdzie się ona w parlamentarnej rzeczywistości.
- Zwalniając Sawczenko, Moskwa najprawdopodobniej oczekuje, że jej zaangażowanie w ukraińską politykę zwiększy chaos na tamtejszej scenie politycznej i w efekcie pogłębi destabilizację Ukrainy. Istnieją poszlaki świadczące, że pierwotnie Rosja była zainteresowana wymianą Sawczenko na Wiktora Buta i/lub Konstantina Jaroszenkę, odbywających w USA kary wieloletniego więzienia za udział w nielegalnym handlu bronią

oraz narkotykami. W ten sposób Moskwa chciała pokazać niesamodzielność Kijowa (na taką wymianę musiałby zgodzić się Waszyngton) i reaktywować zimnowojenny mechanizm, polegający na uzgodnieniach pomiędzy dwoma mocarstwami (Rosją i USA). Decydując się ostatecznie na „nieproporcjonalną” wymianę Sawczenko na żołnierzy GRU, Kreml najprawdopodobniej wziął pod uwagę popularność więzionej pilotki – jej dalszy pobyt w więzieniu z pewnością generowałby kolejne protesty ze strony państw i struktur zachodnich. W intencji Moskwy wymiana ma zatem demonstrować dobrą wolę oraz gotowość do wypełnienia porozumień mińskich (zwolnienie jeńców wojennych), stanowiąc argument za zniesieniem nałożonych na Rosję sankcji.